

# AKTA

## „Kamienne Kręgi”

sygn. BZK-20/21

-----

Zeznanie pracownika muzeum „Kamienne Kręgi”

**Proszę podać imię i nazwisko oraz wiek.**

Nazywam się Adam Stułbia, mam 42 lata.

**Proszę opisać charakter Pana pracy w muzeum.**

Jestem kasjerem. W pracy bywam prawie każdego dnia, ponieważ pracujemy z kolegą na dwie zmiany. Tak jest przez prawie cały rok, a tylko w wakacje przysyłają do nas kogoś z centrali. No i kiedy ktoś z nas się rozchoruje. Tam niedaleko jest taka stara leśniczówka, którą kupiło muzeum i tam mieszkają te dodatkowe osoby. Naszym zadaniem jest sprzedaż biletów oraz dbanie o porządek na terenie muzeum. Nasz dzień pracy wygląda tak, że przyjeżdżamy około godziny 6:00 i zanim otworzymy kasę o 9:00, robimy obchód by sprawdzić wszystko, czy nie ma zniszczeń, śmieci itd. Sprzątamy, grabimy liście - takie prace porządkowe. Potem zajmujemy się sprzedażą biletów. Około 12 przyjeżdża zmiennik, wchodzi na kasę, a osoba z rannej zmiany robi drugi obchód i około 14:00 jest wolna. Druga zmiana zamyka kasę o 18:00 i robi jeszcze raz obchód, a potem wraca do domu. W wakacje mamy krótsze zmiany na kasie, ale za to więcej jest obchodów.

**Czyli z tego co rozumiem, w nocy w muzeum nikogo nie ma, tak?**

No tak, ale proszę Pana, tutaj w zasadzie nie ma czego ukraść. Przecież tych kamieni nikt nie wyniesie, bo i po co.

**Czy ma Pan lub kolega wiedzę o tym, czy podczas waszej nieobecności, w nocy, kamienne kręgi odwiedzają ludzie?**

No oczywiście proszę Pana. Kręgi odwiedzają spragnione siebie parki, poszukiwacze duchów, młodzież rządzona przygód, różni nawiedzeni ludzie, którzy odprawiają swoje modły. Najwięcej śladów jest w okresie pełni księżyca oraz w sobótki. Od przyszłego roku planujemy nawet robić specjalne nocne spektakle w pierwszy dzień lata oraz jesieni.

**Jak Pan wie, na terenie kręgów odkryto ludzkie szczątki, a wszystko wskazuje na to, że są to współczesne szczątki. Czy ma Pan jakąkolwiek wiedzę, która może mieć związek z tym znaleziskiem?**

Proszę Pana. Gdybyśmy coś widzieli, to pierwsi byśmy donieśli na Policję. Powiem Panu tak. Nie mam zielonego pojęcia, kiedy, ani jak to się stało. To musiało dziać się na pewno w nocy i musieli to zrobić profesjonaliści, bo my proszę Pana w sumie 3 razy dziennie obchodzimy cały rezerwat i nigdy ani ja, ani kolega, nie zauważyliśmy niczego podejrzanego.

**Czy w okresie powiedzmy od grudnia zeszłego roku do czerwca chorował Pan lub Pana kolega, co spowodowało, że któregoś z Was dłużej nie było lub przysłali z centrali kogoś do pomocy?**

Tak, ja chorowałem, to było chyba ... w marcu, tak w marcu. I wtedy nie było mnie dwa tygodnie. Brunon chyba nie chorował. Nie, na pewno nie. Kiedy mnie nie było, przyjechał z Gdańska Stefan Krasula.

**Co Pan wie na temat Krasuli?**

Stefan to pracownik naukowy Muzeum Archeologicznego. Wielki miłośnik tego miejsca. Wie o nim wszystko, chyba się tym mocno interesuje. Kiedyś nam powiedział, że on nam źle nie życzy, ale moglibyśmy częściej chorować, bo on bardzo lubi tutaj pracować. Mieszka wtedy właśnie w tej leśniczówce.

**Czy Krasula też był w wakacje jako ta dodatkowa osoba?**

Nie, w wakacje go nie było. Tak samo nie przysłali go, kiedy mieliśmy urlopy z Brunonem. A wie Pan, teraz sobie myślę, że to dziwne, bo w poprzednie wakacje on zawsze był przynajmniej raz, albo jako mój zmiennik, albo jako zmiennik Brunona. A w wakacje do pomocy to przysyłają z reguły młodych. W te wakacje była taka Martyna Okienko. Ona nie mieszkała w leśniczówce, tylko w Borsku.

**Proszę Pana, jeszcze jedno pytanie: kim dla Pana jest Antoni Stułbia?**

To mój brat. Ale on tego proszę Pana na pewno nie zrobił. Znam go na tyle, że jestem pewien, że on nie mógł zabić tych ludzi.

**A skąd Pan wie, że mamy do czynienia z morderstwem. Ja tego nie powiedziałem.**

No jak to skąd. Przecież byście nie robili dochodzenia, gdyby nie chodziło o morderstwo. Panie władzo, no proszę. Niech Pan nie robi ze mnie wariata.

**Dziękujemy Panu za złożenie wyjaśnień. Być może skontaktujemy się jeszcze z Panem. Do widzenia.**